

Ewangelia z uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego: Świadkowie radości

Ewangelia z uroczystości
Wniebowstąpienia Pańskiego
wraz z komentarzem. «Idźcie
na cały świat i głoscie
Ewangelię wszelkiemu
stworzeniu!» Pan Jezus,
podobnie jak uczniów w dniu
Wniebowstąpienia, gromadzi
nas każdego dnia w swoim
sercu. I pragnie posłużyć się
nami, aby dać światu tę
prawdziwą radość, której mu

brakuje. Chce, abyśmy byli świadkami tego co widzieliśmy i słyszeliśmy, jego ran, jego Miłości...

Ewangelia (Mk 16, 15-20)

Jezus, ukazawszy się Jedenastu, powiedział do nich:

«Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie».

Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan

współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

Komentarz

Czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus na nowo spotyka się ze swoimi uczniami, mężczyznami i kobietami, którzy towarzyszyli mu podczas trzech ostatnich lat, jego najbliższymi przyjaciółmi.

Wychodzą z Jerozolimy w stronę Betanii. Przechodzą przez ulice i place miasta i kierują się ku Górze Oliwnej.

W pewnej chwili, Pan Jezus zatrzymuje się, gromadzi ich wokół siebie i daje im ostatni rozkaz: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!»

Patrzy na nich i wznosząc się ku niebu żegna się błogosławiąc ich.

Oni, pełni radości, wracają do świętego miasta i stamtąd rozpoczynają głoszenie dobrej nowiny całemu światu.

Ale jak to możliwe, że niewielka grupka zależnionych mężczyzn i kobiet, bez wielkich zdolności, porywa się na taką przygodę? Jak to możliwe, że wracają do Jerozolimy pełni radości, skoro Jezus Chrystus właśnie się z nimi pożegnał?

Logiczne byłoby gdyby po tym wydarzeniu byli bardziej zaniepokojeni i smutni. Świat w którym żyją nie zmienił się, Pan Jezus ostatecznie odszedł i co więcej przekazał im zadanie pozornie nie do wykonania. Mają być świadkami miłości Boga do ludzi, świadkami jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Zaczynając od Jerozolimy, miasta, które skazało go

na śmierć, miejsca porażki. Aż po krańce świata. Świata oddalonego od Boga.

A jednak, wszystko to nie napełnia ich ani niepokojem ani smutkiem. Wręcz przeciwnie.

Dlaczego być uczniem Chrystusa jest dla nich zaszczytem? Dlaczego to zadanie nie jest ciężarem?

Ponieważ Jezus Chrystus jest ich bliskim przyjacielem, ponieważ wiedzą, że On jest z nimi, że jest wierny swoim obietnicom. Nauczyli się na nim polegać. Nie pokładają nadziei w nich samych, ani w swych siłach, ani w swoich zdolnościach.

Wniebowstąpienie Pańskie nie jest pożegnaniem, powiedzeniem „do widzenia”, ale, paradoksalnie powiedzeniem „zostaję”. Uczniowie ufają obietnicy Jezusa Chrystusa: «Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20).

Nie wątpią w Jego obecność w nich, a przede wszystkim, w Eucharystii.

Oni nie myślą o sobie jako o kimś wielkim, znają swoje słabości, brak talentów i zdolności. Ale wiedzą, że Chrystus zmartwychwstał, że jego Miłość jest potężniejsza. Zrozumieli, że to Bóg powoduje wzrost. Stąd bierze się ich radość i entuzjazm.

Radość, która przekłada się na szeroką otwartość, aby zanieść tę Miłość aż do ostatniego zakątka świata. Uczniowie Pana byli mężczyznami i kobietami, którym Bóg powierzył wszystkich ludzi. I to zadanie wypełniło ich jeszcze większą radością.

Ich życie było pełne cierpienia i trudności. Ale zawsze żyli w radości Pana. Na ich obliczu odbijała się chwała Pana: blask Jego oblicza pełnego miłości.

Pan Jezus, podobnie jak uczniów w dniu Wniebowstąpienia, gromadzi nas każdego dnia w swoim sercu. Jesteśmy chronieni przez jego rękę, otoczeni przez jego niezmierzoną Miłość. I pragnie posłużyć się nami, aby dać światu tę prawdziwą radość, której mu brakuje. Chce, abyśmy byli świadkami tego co widzieliśmy i słyszeliśmy, jego ran, jego Miłości. Kiedy jesteśmy z Nim, wszystko ma swoją wartość: praca, odpoczynek, rodzina, przyjaciele, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. W Nim to wszystko nabiera wiecznego wymiaru.

Pan wybrał także nas i powierzył nam wszystkich ludzi: naszych rodziców, braci, krewnych, przyjaciół, kolegów z pracy, całą ludzkość.

Apostolstwo jest logiczną konsekwencją radości przebywania z Jezusem. Jak naucza św. Josemaría,

„apostolstwo jest miłością Boga, która się przelewa, oddając się innym. Życie wewnętrzne zakłada wzrastanie w zjednoczeniu z Chrystusem, poprzez Chleb i poprzez Słowo. A gorliwość apostolska jest wyraźnym, właściwym i koniecznym przejawem życia wewnętrznego. Kiedy zakosztuje się miłości Boga, *odczuwa się brzemień dusz*”[1].

Te osoby potrzebują nas. Potrzebują naszej radości, aby przez nią, odkryli Pana Jezusa w ich życiu. W naszym codziennym działaniu, w naszych czystych spojrzeniach, w naszych rozmowach pełnych zrozumienia, w naszym pragnieniu służby, wyrozumiałości, zachęty i przebaczenia, zmartwychwstały Jezus Chrystus staje się obecny napełniając wszystko radością. Ten świat, nie tak różny od świata mężczyzn i kobiet, którzy towarzyszyli Panu, potrzebuje

chrześcijan, którzy niosą na swoim obliczu blask Boga pełnego miłości.

[1] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 122a.

Luis Cruz // Zdjęcie: sedmak - Getty Images

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/
wniebowstapienieb/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/wniebowstapienieb/) (08-08-2025)